

Ignacy Bieda

"Der Helfer : eine Vergegenwärtigung Jesu", Eugen Biser, München 1973 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 45/4, 230-231

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

datkiem (*nichtsakramentales additum*) do chrztu i tylko o tyle można go nazwać sakramentem, o ile tworząc jedno ze chrztem uczestniczy w jego sakramentalności; w każdym razie bierzmowanie nie jest odrębnym sakramentem (*kein gesondertes Sakrament*). Zresztą autor jest zdania, że siedmiorka liczba sakramentów nie jest definitywnie zamknięta i można ją dowolnie zmieniać (*beliebig ändern*). Jednakowoż bierzmowanie nie jest obrzędem zbyt ważnym, ale przedstawia wielkie znaczenie pastoralne. Z chwilą bowiem kiedy praktyka udzielania chrztu małym dzieciom rozpowszechniła się w Kościele i stała się niemal wyłącznym sposobem zdobywania dlań nowych członków, było rzeczą nader wskazaną i słuszną, by młody chrześcijanin wyznał dobrowolnie i świadomie swą wiarę wobec wspólnoty i upewnił ją o swej przynależności do Kościoła. Rola zatem bierzmowania sprowadza się do późniejszej ratyfikacji przyjętego w dzieciństwie chrztu — *nachträgliche Ratifikation der Taufe*.

Takie podejście i takie ujęcie sakramentu bierzmowania z punktu nauki Kościoła Katolickiego nie tylko budzi poważne zastrzeżenia, ale jest wprost nie do przyjęcia. Autor zdaje się nie dostrzegać faktu, że jak wiele innych dogmatów, tak i dogmat o sakramentalności bierzmowania uległ w ciągu wieków rozwojowi, że Kościół coraz lepiej uświadamiał sobie sakramentalność siedmiu sakramentów, które dopiero w połowie XII w. czekały się dokładniejszej definicji, przysługującej wyłącznie obrzędowi ściśle sakramentalnym. Doszukiwanie się w Piśmie św. i pierwszych wiekach jasnych sformułowań wiary, które będą owocem długiej i żmudnej pracy, byłoby grubym anachronizmem. Autor hołduje swoistej metodzie teologicznej, według której każdy teolog jest sam dla siebie autorytetem w wyjaśnianiu depozytu objawienia i wiąże go jedynie to, co sam zdoła w nim odnaleźć. Tymczasem na Boże objawienie należy patrzeć w świetle wiary Kościoła; tę wiarę musi sobie teolog obrać za punkt wyjścia, gdyż z woli Chrystusa tylko Magisterium jest depozytariuszem Bożego objawienia i jego nieomylnym wykładawcą. Pomijając już dość samowolne naświetlania tekstów Pisma św. i powierzchowny komentarz nauki ojców, autor przechodzi do porządku dziennego nad tyłoma dogmatycznymi orzeczeniami Kościoła, które dobitnie i jasno prawdziwą sakramentalność bierzmowania podają do wierzenia jako prawdę wiary. Jeżeli autor jest protestantem, wówczas wywody jego można poniekąd zrozumieć; trudniej natomiast, jeżeli jest katolikiem.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Eugen BISER, *Der Helfer, Eine Vergegenwärtigung Jesu*, München 1973, Kösel-Verlag, s. 263.

Autor przyjmuje zasadę, że każde pokolenie, a więc i nasze, musi sobie samo torować drogę do Chrystusa, mimo że dzieli ją od Niego niemal 2 tysiące lat. Chodzi bowiem o to, by Jezusa przybliżyć i uczynić aktualnymi zarówno Jego osobę, jak i Jego orędzie. „Sprawa Jezusa”, już nieraz ogłaszana jako „umarła”, żyje nadal, a impuls, jaki Jezus nadaje dziejom ludzkim, jest dzisiaj może jeszcze bardziej odczuwalny niż w czasach ubiegłych, które uważały się za „chrześcijańskie” i takimi się określały. Biser w formie rozmyślań śledzi ten „impuls” dotąd niestosowaną metodą „wewnętrznej biografii” Jezusa. Nie znaczy to jednak, jakoby autor na drodze „psychologicznego wczuwania się” w Jezusa chciał odgadnąć Jego wnętrza i odsłonić Jego tajemnice. Nawet tam, gdzie mowa jest o świadomości Jezusa i o Jego cierpieniach, autor zastrzega się twierdząc, że daleki jest od wnikięcia w duszę Jezusa. W całej książce chodzi raczej o odkrycie „strukturalnych powiązań”. Pytając się bowiem o obecny wpływ wywierany przez Chrystusa, pragnie autor ustalić gdzie tkwi źródło tego wpływu i jak konkretnie czerpie

on swą moc z życia i z działalności Jezusa. Zagadnienie bowiem polega nie tyle na tym, czym Jezus „był”, ile raczej czym On „jest” dzisiaj i czym „będzie” jutro dzięki swemu życiu i swemu urzeczywistnianiu się. Tym tłumaczy się podtytuł, jakim autor opatrzył swą książkę — *Vergegenwärtigung Jesu*. Uobecnienie to posiada dwojakie znaczenie, ponieważ drogi prowadzące do tego uobecnienia Jezusa są zawsze te same, na których się On uobecnia dzisiaj. Biorąc za punkt wyjścia teksty z Ewangelii analizuje autor ich aktualności treści i pouczeń dla nas. Czytając książkę Biser a może się jednak nasunąć wątpliwość, czy przypadkiem autor owej aktualności Chrystusa zbytnio nie zacieśnia do dziedziny przykładu, tracąc z oczu Chrystusa żyjącego nadal i wywierającego swój wpływ głównie poprzez widzialny Kościół, w którym jest obecny i działa. Książka Biser a zawiera wiele cennych spostrzeżeń, chociaż jej styl jest nieco ciężki i wymaga od czytelnika wiele uwagi a czasem nawet sporo wysiłku, jeżeli chce on dotrzymać kroku refleksjom autora.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Norbert BAUMERT, *Täglich sterben und auferstehen. Der Literalsinn von 2 Kor 4, 12—5, 10*, München 1973, Kösel-Verlag, s. 462.

Światło, jakie historia form i redakcji rzuciła na powstanie ewangelii, przyczyniło się również do lepszego zrozumienia listów św. Pawła; te ostatnie, będąc najstarszymi pisanymi dokumentami chrześcijańskiego orędzia, odsłaniają w pewnym stopniu okresy powstawania ewangelii, „odnalezienia się” młodego Kościoła i stanowią wysiłek wyrażania Dobrej Nowiny w języku greckim.

Przedmiotem obszernej monografii Norberta Baumerta jest jedna z dyskutowanych perykop Pawłowych: 2 Kor 4,12—5, 10. Autor pyta najpierw o bezpośredni sens tekstu, by następnie zająć się jego analizą i zastosowaniem, przy czym wiele miejsca poświęca problemom semantycznym i gramatycznym, które nawet filologom mogą wydawać się zbyt drobiazgowo. Dotąd panowało na ogół zgodne przekonanie, że 2 Kor 4, 12—5, 10 zawiera naukę o rzeczach ostatecznych w ścisłym znaczeniu. Autor przeciwstawia temu pogląd, że powyższy tekst jest obrazowym pouczeniem Apostoła o tym, co się dzieje „już teraz”: codzienne uczestniczenie w śmierci Chrystusa Pana prowadzi stopniowo do udziału w Jego niezniszczalnym życiu, którego nie potrafi zniweczyć nawet nasza śmierć biologiczna. Obrazy o niebieskim mieszkaniu i o przebywaniu w niebieskiej ojczyźnie razem ze Zbawicielem są nowym wariantem Pawłowego „bycia w Chrystusie”, ze szczególnym zastosowaniem do samego Apostoła, pragnącego w ten sposób podkreślić wagę swej misji prawdziwego apostoła i wzięcia jej w obronę.

Kluczem do należytego zrozumienia tego jest właściwe odczytanie sformułowań greckich, u których korzeni leży ostatecznie żydowski sposób myślenia, który dla greckiego czytelnika był ciemny i sprawiał sporo trudności. Autor, chcąc to wykazać, nawiązuje poprzez Septuagintę i semickie struktury do żydowskiej teologii i antropologii, a włączając w swą pracę dokładne analizy filologiczne przyczynia się do ustalenia właściwej myśli Apostoła, wyrażonej nie tylko w tej perykopie, ale i w innych jego listach. Studium Norberta Baumerta jest rzetelne i gruntowne, szeroko udokumentowane, zaopatrzone w indeks imienny i rzeczowy, a przeznaczone wyłącznie dla specjalistów.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa